

ABP JERZY ABLEWICZ

KAZANIA O KAPŁAŃSTWIE



KAZANIA O KAPŁAŃSTWIE

ABP JERZY ABLEWICZ

KAZANIA O KAPŁAŃSTWIE

Redakcja
ks. Adam Kokoszka



Tarnów 2018

© by Wydawnictwo BIBLOS, Tarnów 2018

ISBN 978-83-7793-600-9

Nihil obstat
Tarnów, dnia 20.08.2018 r.
ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski

Imprimatur
OW-2.2/46/18, Tarnów, dnia 21.08.2018 r.
Wikariusz generalny
† Leszek Leszkiewicz

Projekt okładki
Artur Piątek

Fotografia na okładce pochodzi
z Archiwum Diecezjalnego im. Księdza Arcybiskupa Jerzego Ablewicza
w Tarnowie

Druk
Poligrafia Wydawnictwa Biblos

Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej

Biblos

Plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów

tel. 14-621-27-77

fax 14-622-40-40

biblos@biblos.pl

<http://www.biblos.pl>

SPIS TREŚCI

Słowo Biskupa Tarnowskiego	11
Wprowadzenie	13

ŚWIĘCENIA BISKUPIE

WPROWADZENIE DO LITURGII

Tarnów, katedra, święcenia biskupie ks. dr. Piotra Bednarczyka, 21 kwietnia 1968 r.	21
---------------------------------------------------------------------------------------------	----

WEŻ EWANGELIĘ

Nowy Sącz, kolegiata, święcenia biskupie ks. mgr. Józefa Gucwy, 26 stycznia 1969 r.	23
---------------------------------------------------------------------------------------------	----

WPROWADZENIE DO LITURGII

Tarnów, bazylika katedralna, święcenia biskupie ks. dr. Władysława Bobowskiego, 2 lutego 1975 r.	26
----------------------------------------------------------------------------------------------------------	----

BISKUP JEST STRÓŻEM ŚWIATŁA

Tarnów, bazylika katedralna, święcenia biskupie ks. dr. Władysława Bobowskiego, 2 lutego 1975 r.	28
----------------------------------------------------------------------------------------------------------	----

ŚWIĘCENIA PREZBITERATU

STAĆ ZAWSZE PO STRONIE DOBREGO PASTERZA

Tarnów, katedra, święcenia prezbiteratu, 27 maja 1965 r.	37
---------------------------------------------------------------	----

DUCH ŚWIĘTY ODMŁADZA KOŚCIÓŁ PRZEZ KAPŁANÓW

Tarnów, katedra, święcenia prezbiteratu, 29 maja 1966 r.	41
---------------------------------------------------------------	----

KAPŁAŃSTWO SAKRAMENTEM ODPOWIEDZIALNOŚCI

Tarnów, katedra, święcenia prezbiteratu, 4 czerwca 1967 r.	46
-----------------------------------------------------------------	----

KAPŁAN DZIEŁEM DUCHA ŚWIĘTEGO

ODNAWIAJĄCYM OBLICZE ZIEMI

Tarnów, katedra, święcenia prezbiteratu, 2 czerwca 1968 r.	52
-----------------------------------------------------------------	----

BUDOWAĆ KAPŁAŃSTWO NA KAMIENIU

WĘGIELNYM, KTÓRYM JEST JEZUS CHRYSZTUS

Sędziszów Małopolski, klasztor Ojców Kapucynów, święcenia prezbiteratu, 20 kwietnia 1968 r.	57
-----------------------------------------------------------------------------------------------------	----

JESTEŚCIE LISTEM CHRYSZTUSOWYM Tarnów, katedra, święcenia prezbiteratu, 25 maja 1969 r.	62
KAPŁAŃSKA INKARNACJA Tarnów, katedra, święcenia prezbiteratu, 31 maja 1970 r.	67
CUD CHRYSZTUSOWEGO KAPŁAŃSTWA Tarnów, katedra, święcenia prezbiteratu, 30 maja 1971 r.	74
KAPŁAN DZIEŁEM TRÓJCY PRZENAJSWIĘTSZEJ Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 28 maja 1972 r.	83
WYTRWAJCIE W MIŁOŚCI MOJEJ I BĄDŹCIE WDZIĘCZNI Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 27 maja 1973 r.	93
WŁĄCZENI W PLAN NISZCZENIA GRZECHU I ZBAWIENIA LUDZI Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 2 czerwca 1974 r.	100
BYĆ KAPŁANEM TO MIEĆ ZMYŚL CHRYSZTUSA Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 1 czerwca 1975 r.	108
KOŚCIÓŁ OCZEKUJE OD WAS OGNIA ODWAGI Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 6 czerwca 1976 r.	116
PRZEZNACZENI DO SŁUŻBY OŁTARZOWI Tuchów, święcenia prezbiteratu, 17 czerwca 1976 r.	121
WEŹMIJCIE DUCHA ŚWIĘTEGO PRZEZ WŁOŻENIE RĄK BISKUPICH Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 29 maja 1977 r.	128
KAPŁAŃSTWO JEST PODAŻANIEM „W PROCESJI” ZA CHRYSZTUSEM RAZEM Z WIERNYMI Tuchów, klasztor Ojców Redemptorystów, święcenia prezbiteratu, 28 maja 1978 r.	136

NIECH UWAŻAJĄ WAS LUDZIE ZA SZAFARZY TAJEMNIC BOŻYCH Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 28 maja 1978 r.	144
BĄDŹCIE WIERNYMI SZAFARZAMI TAJEMNIC BOŻYCH Nowy Sącz, klasztor Księży Jezuitów, święcenia prezbiteratu, 29 czerwca 1978 r.	150
BĘDZIECIE ŚWIADKAMI NIEBA Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 24 maja 1979 r.	159
BĘDZIECIE ŚWIADKAMI CHRYSYTA Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 25 maja 1980 r.	167
BYĆ KAPŁANEM – ŻERTWĄ OFIARNĄ Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 31 maja 1981 r.	174
KAPŁAŃSTWO NAJSZCZĘŚLIWSZYM LOSEM Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 23 maja 1982 r.	180
SPOCZNIE NA WAS TCHNIENIE DUCHA ŚWIĘTEGO Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 22 maja 1983 r.	186
KAPŁAŃSTWO SAKRAMENTEM OJCOSTWA DUCHOWEGO Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 27 maja 1984 r.	192
WOLNOŚĆ KOŚCIOŁA PRAGNIENIEM KAPŁANÓW Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 26 maja 1985 r.	197
GODZINA MIŁOSIERDZIA W ŻYCIU KAPŁANA Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 25 maja 1986 r.	204
DO KOŃCA ICH UMIŁOWAŁ Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 24 maja 1987 r.	211

KAPŁAŃSTWO SAKRAMENTEM CZYNU CHRYSZTUSA Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 12 czerwca 1988 r.	218
DŁUŻNICY BOGA I LUDZI Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 4 czerwca 1989 r.	224

ŚWIĘCENIA DIAKONATU

DIAKONAT TO SŁUŻBA WIERZE W SOBIE I DRUGICH Sędziszów Małopolski, klasztor Ojców Kapucynów, święcenia diakonatu, 23 grudnia 1967 r.	233
DIAKONAT TO KONSEKRACJA NA SŁUŻBĘ BOGU I LUDZIOM Tuchów, klasztor Ojców Redemptorystów, święcenia diakonatu, 26 maja 1969 r.	240
DIAKONAT TO SŁUŻBA LITURGII, SŁOWU BOŻEMU I CZYNNIEJ MIŁOŚCI Tarnów, katedra, święcenia diakonatu, 14 marca 1970 r.	245
NA WZÓR ŚW. JÓZEFA BĄDŹCIE DIAKONAMI JEZUSA I MARYI, KOŚCIOŁA I CAŁEJ RODZINY LUDZKIEJ Tarnów, katedra, święcenia diakonatu, 18 marca 1972 r.	251
DIAKON TO SŁUGA KOŚCIOŁA Tarnów, bazylika katedralna, święcenia diakonatu, 8 kwietnia 1973 r.	258
DIAKONAT ZNAKIEM PRZYJAŹNI CHRYSZTUSOWEJ Tarnów, bazylika katedralna, święcenia diakonatu, 31 marca 1974 r.	266
WEZWANI DO WIERNOŚCI AŻ DO ŚMIERCII Tuchów, klasztor Ojców Redemptorystów, święcenia diakonatu, 19 marca 1976 r.	274
BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCII NA WZÓR ŚW. JÓZEFA Tarnów, bazylika katedralna, święcenia diakonatu, 4 kwietnia 1976 r.	285

BYĆ DIAKONEM ZNACZY SŁUŻYĆ W DUCHU SŁUGI JAHWE Tarnów, bazylika katedralna, święcenia diakonatu, 27 marca 1977 r.	294
DIAKON SŁUŻY BOGU I LUDZIOM PRZEZ EWANGELIĘ, CELIBAT I BREWIARZ Tarnów, bazylika katedralna, święcenia diakonatu, 12 marca 1978 r.	300
DIAKONAT UCZESTNICTWEM W KRÓLEWSKIEJ GODNOŚCI CHRYSYTA Tarnów, bazylika katedralna, święcenia diakonatu, 1 kwietnia 1979 r.	307
WYBIERAJCIE: SZCZĘŚCIE ALBO NIESZCZĘŚCIE, ŻYCIE ALBO ŚMIERĆ Tarnów, bazylika katedralna, święcenia diakonatu, 23 marca 1980 r.	314
DIAKONAT WPROWADZA W STAN DUCHOWNY Tarnów, bazylika katedralna, święcenia diakonatu, 5 kwietnia 1981 r.	321
DIAKONAT TO ODPOWIEDŹ DAWANA BOGU CZYSTOŚCIĄ I MODLITWĄ NA WZÓR MARYI Tarnów, bazylika katedralna, święcenia diakonatu, 28 marca 1982 r.	327
DIAKONIA W DUCHU CHARYZMATÓW ŚW. JÓZEFA Tarnów, bazylika katedralna, święcenia diakonatu, 20 marca 1983 r.	333
SAKRAMENT POMOCNIKÓW BOGA I LUDZI Tarnów, bazylika katedralna, święcenia diakonatu, 8 kwietnia 1984 r.	341
DIAKONI SŁUŻĄ TYM, KTÓRZY CHCĄ ZOBACZYĆ JEZUSA Tarnów, bazylika katedralna, święcenia diakonatu, 24 marca 1985 r.	348
DIAKONAT DZIEŁEM TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ Tarnów, bazylika katedralna, święcenia diakonatu, 22 grudnia 1985 r.	354

ŁASKA I ZOBOWIĄZANIA ŚWIĘCEŃ DIAKONATU Tarnów, bazylika katedralna, święcenia diakonatu, 21 grudnia 1986 r.	363
TAJEMNICA WŁOŻENIA BISKUPICH RĄK Tarnów, bazylika katedralna, święcenia diakonatu, 20 grudnia 1987 r.	373

ŚWIĘCENIA SUBDIAKONATU

GÓRA WYSOKA CELIBATU KAPŁAŃSKIEGO Tarnów, katedra, święcenia subdiakonatu, 19 lutego 1967 r.	383
NIECH BREWIARZ BĘDZIE WASZĄ RADOŚCIĄ Tarnów, katedra, święcenia subdiakonatu, 25 lutego 1968 r.	390
MIŁOŚĆ BOGA RACJĄ CELIBATU KAPŁAŃSKIEGO Tarnów, katedra, święcenia subdiakonatu, 15 lutego 1970 r.	394
ŻYCIE W BLASKU DZIEWICZEJ CZYSTOŚCI Tuchów, klasztor Ojców Redemptorystów, święcenia subdiakonatu, 2 lutego 1971 r.	397
CELIBAT KAPŁAŃSKI „DLA CHRYSYTA I EWANGELII” Tarnów, katedra, święcenia subdiakonatu, 20 lutego 1972 r.	405

ŚWIĘCENIA NIŻSZE

ŚWIĘCENIA NIŻSZE I TONSURA DROGĄ DO OGLĄDANIA JEZUSA W KAPŁAŃSTWIE Tarnów, Wyższe Seminarium Duchowne, święcenia niższe i tonsura, 6 kwietnia 1968 r.	417
Indeks osobowy	423
Indeks postaci biblijnych	427

SŁOWO BISKUPA TARNOWSKIEGO

Kardynał Bernardin Gantin napisał we wprowadzeniu do wydania książkowego konferencji wygłoszonych przez biskupa Jerzego Ablewicza podczas rekolekcji wielkopostnych na Watykanie następujące słowa: „Niecześnie podaje się nam pokarm o jakości tak wysokiej. Należałoby sobie życzyć, by wielu współczesnych teologów odznaczało się tak rozległą i głęboką wiernością doktrynalną. Te nauki, długo przygotowywane na modlitwie i adoracji, odznaczają się w sposób widoczny pewnością zmysłu Kościoła, gorliwością misyjną i przywiązaniem do Zastępcy Jezusa Chrystusa”.

W serii wydawniczej poświęconej dorobkowi kaznodziejskiemu arcybiskupa Jerzego Ablewicza otrzymujemy trzeci tom zawierający jego kazania o kapłaństwie. Gorąco dziękuję księdzu infulatowi Adamowi Kokoszce za pracę redakcyjną nad niniejszym zbiorem.

Kazania o kapłaństwie arcybiskupa Ablewicza płynęły obficie z ust i serca pasterza, który sam szczerze umiłował kapłaństwo, głęboko wierzył w jego niepojętą moc i na co dzień oddychał jego siłą i pięknem. Swoim wymownym umiłowaniem daru kapłaństwa oraz przejęciem się jego wielkością arcybiskup Ablewicz starał się zapalić serca tych, którym przez sakramentalny gest nałożenia rąk przekazywał władzę święceń. Nauczanie oraz wzór posługiwania arcybiskupa Jerzego jest bardzo mocno zakorzeniony w stylu pracy duszpasterskiej wielu tarnowskich kapłanów, którzy zostali przez niego uformowani, wyświęceni i posłani. Niniejszy tom, zawierający kazania o kapłaństwie, stanowi zatem dla nich swoisty powrót do źródła, z którego czerpali podczas formacji seminaryjnej i w latach kapłaństwa, które upłynęły pod pasterską pieczę arcybiskupa Jerzego.

Obficie przygotowany stół nauczania arcybiskupa Jerzego Ablewicza zaprasza również młodsze pokolenia kapłanów, którzy

nie byli z nim bezpośrednio związani. Z pewnością każdy z nich odnajdzie w jego kazaniach o kapłaństwie obfite i ponadczasowe treści, stanowiące duchowy pokarm pełen żaru i mocy, napełniony substancją doktrynalną i duchową, a także wydobywający smak wielkości i piękna kapłaństwa.

Można by powtórzyć za kardynałem Gantinem: „Nierzęsto podaje się nam pokarm o jakości tak wysokiej”.

Tarnów, 13 lipca 2018 roku, we wspomnienie świętych Andrzeja Świerada i Benedykta, patronów diecezji tarnowskiej.

*† Andrzej Jeź
BISKUP TARNOWSKI*

WPROWADZENIE

Posługa pasterska arcybiskupa Jerzego Ablewicza w Kościele tarnowskim¹ przypadła na czasy nieustannego zadawania przez świat – Kościołowi i księżom – pytań typu: Kapłanie, kim właściwie jesteś? Skąd pochodzisz? Dokąd zmierzasz? Kościół już wcześniej, na Drugim Soborze Watykańskim zajął się tematem kapłaństwa, co zaowocowało wydaniem dekretu *O życiu i posłudze kapłanów*; również synod z 1971 roku poświęcony był problematyce misji kapłańskiej we współczesnym świecie. Papieże nie szczędzili wskazań dotyczących kapłańskiej służby, natomiast teologowie nie ustawali w podejmowaniu prób całościowego opracowania teologii kapłaństwa.

Nic więc dziwnego, że arcybiskup Jerzy Ablewicz w swoim przepowiadaniu – zarówno do kapłanów, jak i do kandydatów do kapłaństwa – podejmował tę problematykę, szukając odpowiedzi na pytanie: kim jest kapłan? – a szczególnie: jakim powinien być? Z całą mocą te pytania wybrzmiewały zwłaszcza w kazaniach wygłaszanych podczas udzielania sakramentu święceń kandydatom do biskupstwa, do prezbiteratu, diakonatu, subdiakonatu, a także do święceń niższych.

Moc głoszonego wówczas słowa Bożego wynikała nie tylko z ogromnej głębi ducha arcybiskupa Jerzego, ale przede wszystkim z wielkiego poczucia odpowiedzialności za kapłaństwo i niezwykłej, ojcowskiej troski o świętość kapłanów. Warto przypomnieć, że diecezja tarnowska liczyła wówczas ponad tysiąc dwustu kapłanów i ponad trzystu kleryków przygotowujących się do kapłaństwa w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie.

Troska o świętość kapłanów była wyczuwalna w każdym przemówieniu arcybiskupa Jerzego głoszonym czy to w katedrze podczas udzielania święceń, czy w seminarium – do kleryków – przy różnych

¹ Objęcie rządów w diecezji – 26 maja 1962 roku; śmierć – 30 marca 1990 roku.

okazjach, na kursach duszpasterskich, katechetycznych i innych spotkaniach kapłańskich. Jeden z księży po latach wspomina:

„Ta troska przechodziła czasem w niepokój, była przyczyną stresów i napięć i dyktowała wysokie wymagania, jakie pasterz diecezji stawiał zarówno kapłanom, jak i klerykom, a także wiernym. Czuło się, że ta troska w nim płonie, że go spala, że go męczy, że rzuca go na kolana, wkłada mu do ręki różaniec i jest motywem częstych pieszych pielgrzymek do Tuchowa. Dostrzeżenie tej troski, tego ogromnego poczucia odpowiedzialności za świętość i zbawienie powierzonej mu owczarni, w tym szczególnie kapłanów, jest kluczem do odczytania osobowości świętej pamięci księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza. Był pasterzem według Serca Bożego, a Chrystus nie tylko modlił się za uczniów, ale stawiał im wymagania, upominał, strofował, jeśli było potrzeba, nie szczędził nawet ostrych słów. «Upominam i karzę tych wszystkich, których kocham» (Ap 3,19). Chrystus, który w Apokalipsie mocno upomina i surowo ocenia Kościół w Laodycei, na koniec tego upomnienia jakby usprawiedliwia się słowami – «których kocham» – motywując w ten sposób stosowaną metodę wychowawczą wobec swoich uczniów”².

Treści kazań arcybiskupa Jerzego Ablewicza o kapłaństwie były mocno osadzone w Piśmie św. i w dokumentach Kościoła – szczególnie Drugiego Soboru Watykańskiego (kaznodzieja był przecież jednym z ojców Soboru). Zauważalny był też wymiar trynitarny, chrystologiczny, pneumatologiczny i maryjny kazań, które głosił do kapłanów.

Rozważane treści skupione były najczęściej wokół aktualnych, a zarazem ponadczasowych tematów, takich jak: kapłańska tożsamość; kapłan jako *alter Christus*; kapłan w służbie Kościoła; czystość celibatu kapłańskiego; walor modlitwy – zwłaszcza brewiarzowej – w życiu kapłana; Maryja jako wzór kapłańskiego wzrostu w wierności i w służbie Bogu i ludziom.

² Por. Ks. T. Bańkowski CO, *Czuliśmy, że troska o świętość kapłanów w Nim płonie, że Go spala, że Go męczy... Wspomnienie o księdzu arcybiskupie Jerzym Ablewiczu*, w: *Świadek wierny. Dziesiąta rocznica śmierci arcybiskupa Jerzego Ablewicza*, red. ks. J. Stala, Tarnów 2000, s. 341.

Kaznodziei udawało się w sposób bardzo jasny i jednocześnie interesujący włączać w treść rozważań o kapłaństwie problemy, które nurtowały Kościół powszechny, Kościół w Polsce i Kościół lokalny. Jednoznacznie i pewnie wskazywał kierunek drogi, stawiący mocne oparcie dla kapłana w każdym okresie jego posługi. Nie dziwi zatem, że Ojciec św. Jan Paweł II, dostrzegając i doceniając walory kaznodziejskie biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza, będące syntezą głębokiej wiary i wierności doktrynie Kościoła, zaproponował mu w 1980 roku wygłoszenie rekolekcji watykańskich³. Arcybiskup Jerzy wygłosił je jednak dopiero w następnym roku. Wyznał później, że poprosił papieża o dłuższy czas na przygotowanie, ponieważ odczuwał ogromną odpowiedzialność za słowo Boże oraz był świadom swojej niegodności i niewystarczalności. Dodał: „Wiedziałem przecież, do kogo mam mówić”⁴.

W podziękowaniu wypowiedzianym na zakończenie rekolekcji Jan Paweł II podkreślił trafność wyboru tematu. Powiedział:

„[...] temat, tak dobrze wybrany, dotyczył sprawy tak bardzo zasadniczej: *Eritis mihi testes*; powiedziałbym, że nie można było znaleźć bardziej odpowiedniego tematu dla tej wspólnoty, która miała uczestniczyć w rekolekcjach”.

Mówiąc o sposobie przedstawienia tematu, dodał:

„[temat] został przedstawiony w sposób tak głęboki, z tak wielkim zapałem i żarem, z tak wielką siłą. Dane nam było, owszem, odczuć piękno Bożego słowa, ale poczuliśmy również jego moc;

³ Bp J. Ablewicz, *Będziecie moimi świadkami. Rekolekcje Watykańskie 8-14 marca 1981*, Kalwaria Zebrzydowska 1982. Rok później, nakładem paryskiego wydawnictwa Éditions du Dialogue, ukazało się drugie wydanie polskiego tłumaczenia. Wspomniane rekolekcje zostały również wydane w języku włoskim (J. Ablewicz, *Mi sarete testimoni. Esercizi spirituali in Vaticano*, Milano 1981), a także przetłumaczone na język hiszpański (J. Ablewicz, *Series mis testigos. Ejercicios espirituales en el Vaticano*, Madrid 1983).

⁴ Por. Ks. Z. Zimowski, *W trosce o pogłębienie kapłańskiej tożsamości i świadectwa*, w: *Świadek wierny*, dz. cyt., s. 297.

a to dzięki naszemu Kaznodziei, który ukazał tę moc słowa Bożego, ażeby nam ją przekazać⁵.

Trzeci tom kazań księdza arcybiskupa Jerzego Ablewicza, noszący tytuł *Kazania o kapłaństwie*, przywołuje moc przepowiadania biskupa Jerzego, zawartą w słowie Bożym głoszonym podczas liturgii sprawowania sakramentu święceń. Poszczególne teksty zostały pogrupowane w pięciu rozdziałach, których tytuły odpowiadają nazwom stopni święceń. Przyjęto tutaj tradycyjne nazewnictwo, jakie funkcjonowało i nadal funkcjonuje: *Święcenia biskupie*, *Święcenia prezbiteratu*, *Święcenia diakonatu*, *Święcenia subdiakonatu* oraz *Święcenia niższe*⁶.

Zachowały się przemówienia ze święceń biskupich trzech biskupów pomocniczych, którzy wspomagali arcybiskupa Jerzego w posługiwaniu ludowi Bożemu diecezji tarnowskiej: biskupa Piotra Bednarczyka, biskupa Józefa Gucwy i biskupa Władysława Bobowskiego.

Mimo pilnych poszukiwań w zasobach Archiwum Diecezjalnego i Archiwum Seminarium Duchownego w Tarnowie, a także w „Currendzie. Piśmie urzędowym diecezji tarnowskiej” oraz w zbiorach prywatnych, nie udało się zdobyć kazań wygłoszonych podczas święceń prezbiteratu w trzech pierwszych latach biskupiej posługi (1962, 1963, 1964). Udało się natomiast dotrzeć do kazań ze święceń udzielanych w Nowym Sączu (oo. jezuiti), w Sędziszowie Małopolskim (oo. karmelici) i w Tuchowie (oo. redemptoryści). Z rąk arcybiskupa J. Ablewicza przyjmowali też święcenia wychowankowie księży filipinów.

Nie udało się skompletować wszystkich kazań ze święceń diakonatu. Kilka razy tych święceń udzielał biskup Piotr Bednarczyk.

Zachowały się cztery kazania wygłoszone podczas święceń subdiakonatu, a także jedno kazanie ze święceń niższych.

⁵ Bp J. Ablewicz, *Będziecie moimi świadkami*, dz. cyt., s. 300.

⁶ Od motu proprio *Ministeria quedam* papieża Pawła VI z dnia 15 sierpnia 1972 roku przestały istnieć święcenia subdiakonatu i święcenia niższe. Cztery święcenia niższe: ostiariat, egzorcystat, lektorat i akolitat zostały zastąpione przez dwie posługi – lektoratu i akolitatu.

Kazania arcybiskupa Jerzego są ważnym dokumentem epoki, stąd w ich przygotowaniu do druku unikano poważniejszych ingerencji w tekst. Opracowanie redakcyjne polegało przede wszystkim na dostosowaniu ich zapisu do obowiązujących obecnie zasad interpunkcyjnych i ortograficznych (użycie dużych i małych liter, pisownia łączna i rozłączna). Poza tym poddano deklinacji obce nazwy własne: nazwiska (Garrone, Rossi, Liguori, Angelico, La Pira), imiona (Charles) oraz nazwy miejscowe (Kongo-Brazaville, Ávila). Ponadto wyeliminowano błędy w zapisie kilku nazwisk obcych: Gandhi (zamiast: Ghandi), Häring (zamiast: Hering) oraz Marmion (zamiast: Marmione). Deklinacji poddano także nazwisko Kolbe. Skrótły zostały rozwinięte, a cyfrowy zapis liczebników zastąpiony – słownym (poza datami). Okazjonalnie użyto kursywy (w tytułach i wyrażeniach obcojęzycznych). Poprawiono też lub usunięto lapsusy językowe (słowa i zwroty wykreślone zaznaczono nawiasem kwadratowym [...]). Od redakcji pochodzą tytuły kazań oraz wewnętrzna numeracja, merytorycznie i graficznie porządkująca każdą jednostkę homiletyczną.

Niniejszy zbiór *Kazań o kapłaństwie*, podobnie jak dwa poprzednie⁷, swoje powstanie zawdzięcza osobistemu zainteresowaniu biskupa tarnowskiego Andrzeja Jeża, któremu bardzo zależy, aby wielkie dzieło homiletyczne jego Poprzednika nie uległo zapomnieniu.

Należy z uznaniem podkreślić pomocny wkład pracowników Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie: ks. dyrektora mgr. Krzysztofa Kamińskiego i zastępcy dyrektora ks. mgr. lic. Jacka Słowika, wyrażający się głównie w kompletowaniu i przepisywaniu materiału kaznodziejskiego oraz w udostępnieniu archiwalnych fotografii. Skorzystano również z zasobów Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie – głównie z fotografii oraz kazań, których digitalizacji dokonali klerycy. Słowa wdzięczności należą się także Wydawnictwu „Biblos”.

⁷ Zob. Abp J. Ablewicz, *Kazania maryjne*, red. ks. A. Kokoszka, Tarnów 2016; Abp J. Ablewicz, *Kazania o świętych i błogostawionych*, red. ks. A. Kokoszka, Tarnów 2017.

Dzięki tej publikacji wielu starszych kapłanów będzie mogło wrócić myślą i sercem do katedry, do dnia swoich święceń, do osoby biskupa konsekratego, a także – jak pisze autor Apokalipsy – do „pierwszej miłości” (zob. Ap 2,4).

Niejednokrotnie docierały do mnie głosy kapłanów oczekujących na druk tych kazań. Sam arcybiskup Jerzy chciał, by jego słowa były zapamiętane i nie krył zadowolenia, gdy wyświęceni przez niego kapłani po latach odwoływali się do wskazań usłyszanych w kazaniu podczas święceń⁸.

Dla kapłanów młodszych lektura *Kazań o kapłaństwie* arcybiskupa Jerzego Ablewicza może stanowić znakomitą szkołę umiłowania kapłaństwa, a dla wiernych świeckich – przykład oddanej bez reszty służby Kościołowi.

Tarnów, 4 sierpnia 2018 roku, we wspomnienie św. Jana Marii Vianneya.

Ks. Adam Kokoszka

⁸ Zob. kazanie: *Będziecie świadkami nieba* (Tarnów, bazylika katedralna, święcenia prezbiteratu, 24 maja 1979 r.).

ŚWIĘCENIA BISKUPIE

WPROWADZENIE DO LITURGII

Tarnów, katedra, święcenia biskupie ks. dr. Piotra Bednarczyka,
21 kwietnia 1968 r.

Umiłowani w Chrystusie Panu bracia i siostry!

Starzeją się ludzie, starzeją się społeczności, starzeją się narody. Na globie ziemskim starzeje się wszystko. Skały, rośliny, zwierzęta i ludzie. Ale jest coś, co się nie starzeje. Nie starzeje się tylko Kościół. Tylko Kościół na ziemi jest ciągle młody, mimo dwóch tysięcy lat swojego istnienia. Dlaczego? Dlatego że Kościół to Chrystus! Zawsze młody – ten sam wczoraj, dziś i jutro – Kościół nie zna siwizny, bo Kościół to Chrystus, który ustawicznie poprzez wieki wciela się w coraz to nowych papieży, biskupów, kapłanów, wiernych i przedłuża w nich młodość swego życia i młodość swojej działalności. Pokrywają się siwizną głowy ludzi Kościoła. Sam Kościół nie zna siwizny.

Ukochani! Zebraliśmy się dzisiaj tutaj, w tej katedrze, aby obchodzić wielkie święto. Święto młodości Kościoła. Każda bowiem konsekracja biskupia to święto młodości Kościoła katolickiego.

W 1392 roku w czcigodnych murach tej katedry z rąk przemyskiego biskupa Macieja otrzymał sakrę biskupią arcybiskup lwowski bł. Jakub Strzebię, który zasłużył na miano opiekuna Ojczyzny i stróża Królestwa. I oto po blisko sześciu stuleciach znowu w tych murach będzie miała miejsce jeszcze jedna konsekracja biskupia. Znowu jeszcze raz w tych murach katedry tarnowskiej Chrystus wcieli się w nowego, drogiego naszym sercom księdza biskupa Piotra, dzieląc się z nim pełnią swego kapłaństwa.

Ukochani! Wędruje Kościół poprzez ziemię wśród trudności. Ale wędruje przez tę ziemię zawsze młody, ciągle się odmładzający. Odmładza się ten Kościół przede wszystkim przy chrzciel-

nicy, gdzie się rodzą nowi chrześcijanie, nowi katolicy. Odmładza się Kościół w sposób szczególnie poprzez włożenie rąk biskupich, czego świadkami za chwilę będziecie, albowiem to włożenie rąk biskupich rodzi nowych kapłanów i nowych biskupów, gwarantów nieustannej młodości Kościoła. A kresem tej wędrówki ciągle młodego Kościoła będzie również młodość. Młodość wiekuista w niebie. Bo niebieskie Jeruzalem – to dopełnienie Kościoła. I tak Kościół ziemski i Kościół niebieski łączy młodość.

Na naszym diecezjalnym święcie młodości Kościoła witam z radością przede wszystkim jego eminencję księdza kardynała arcybiskupa krakowskiego, naszego metropolity. Cieszę się bardzo, głęboko się cieszę, że pierwszym wizerunkiem Matki Najświętszej, który w swoim życiu koronował ksiądz kardynał, była nasza Pieta Limanowska. A pierwszym biskupem, którego w swoim życiu będzie konsekrował, jest nowy sufragan tarnowski.

Witam na naszym diecezjalnym święcie młodości Kościoła ekscelencje drogich księży biskupów z Przemyśla, Krakowa, Gorzowa, Pelplina i naszego rodaka z Olsztyna, którzy pokonali wczoraj i dzisiaj wielkie przestrzenie, aby radować się z nami wspólnie młodością Kościoła.

Witam najczcigodniejszych księży prałatów, zwłaszcza spoza naszej diecezji, członków Komisji Katechetycznej Episkopatu, z którymi współpracuje nasz ksiądz biskup nominat, wszystkich braci kapłanów, siostry zakonne, was, umiłowani diecezjanie.

Introibo ad altare Dei. Przystąpię do ołtarza Bożego, do Boga który uwesela młodość moją. Tę młodość niezależną od lat, niezależną od siwizny, ponadczasową, ponadprzestrzenną, z Chrystusem zrodzoną.

Przystępujemy do konsekracyjnego ołtarza Bożego pełni radości, bo Chrystus Arcykapłan, pierwszy biskup dusz naszych, ten sam wczoraj, dziś i jutro, czyni nas ciągle młodymi, a kiedyś w niebie obdarzy nas wieczną młodością. Amen.

WEŹ EWANGELIĘ

Nowy Sącz, kolegiata, święcenia biskupie ks. mgr. Józefa Gucwy,
26 stycznia 1969 r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

„Weź Ewangelię...” – słowa, które wkrótce wypowiem do naszego drogiego biskupa nominata.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

1. Ukochani bracia i siostry! „Przyszedł również do Nazaretu, gdzie był wychowany” – pisze zwięźle o Chrystusie św. Łukasz w swojej Ewangelii. Po co Chrystus przyszedł do Nazaretu na początku swojej działalności publicznej? Przyszedł do Nazaretu, aby w synagodze w szabat odbyć jakby swoje prymicje kapłańskie. Przypomnijmy sobie to wydarzenie. Chrystusowi podano księgę. Podano Mu Księgę Izajasza Proroka. Zbawiciel otworzył zwój Izajaszowy w tym miejscu, w którym była mowa o Nim. Począł czytać słowa, które prorok Izajasz napisał o Nim siedemset lat przed Jego narodzeniem. Czytał Chrystus: „Duch Pański nade Mną, dlatego Mnie namaścił, abym głosił Ewangelię ubogim... więźniom wolność i ślepych przejrzenie” (Łk 4,18-19). Gdy Chrystus skończył czytać, oddał księgę słudze i usiadł – jak pisze Łukasz – a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. I wtedy ten Jezus, który był znany jako syn cieśli z Nazaretu, począł mówić z mocą: „Dzisiaj wypełniło się to pismo w waszych uszach” (Łk 2,21).

Słowa Izajasza, najmiłsi, spełniły się nie tylko w Chrystusie. Te słowa Izajasza, które Chrystus przeczytał w synagodze nazaretańskiej, spełniają się ustawicznie od wieków. Oto Chrystus kiedyś

namaścił Duchem Świętym dwunastu apostołów, a potem poprzez wieki namaszcza Duchem Świętym ustawicznie ich następców – biskupów. Po co? Aby głosili Ewangelię ubogim. Dlatego zaraz po włożeniu rąk włożymy jeszcze co innego. Włożymy księgę Ewangelii na głowę biskupa Józefa. Księgę Ewangelii na jego głowę. Dlaczego?

2. Bracia i siostry! Aby biskup sprostał swoim tak niezmiernie trudnym zadaniom, jego głowę musi wypełniać nie świat, lecz Ewangelia. Nieład myśli, jakieś nowoczesne myśli w głowie biskupa byłyby tragedią dla dusz, nieszczęściem dla Kościoła. Aby biskup sprostał swoim zadaniom, jego głowę musi porządkować Ewangelia: Mateusza, Marka, Łukasza i Jana.

Aby biskup sprostał swoim zadaniom, jego głowa musi odczytać i tłumaczyć Ewangelię bez zniekształceń. Bo, moi drodzy, Ewangelię można zniekształcać. Można ją kaleczyć. Można jej część, fragment brać za całość. Można ją naciągać do przyziemnych potrzeb i aspiracji.

Jeszcze jedno. Na głowie biskupa Józefa położymy Księgę Ewangelii. Aby biskup sprostał swoim zadaniom, aby nie zawiódł Chrystusa, który się dzieli z nim pełnią swego kapłaństwa – musi być gotowy nawet dać głowę za Ewangelię, jak to się stało z Pawłem Apostołem.

Bracia i siostry! Niedawno, bo 6 stycznia, Ojciec św. udzielił sakry biskupiej w bazylice św. Piotra dwunastu biskupom z czterech kontynentów świata. Wygłosił wówczas głębokie przemówienie. Tym biskupom nowo wyświęcanym mówił, że urząd nauczycielski biskupa nie pochodzi od wspólnoty wiernych, od tego, czy wierni zgodzą się nań czy nie, lecz ma źródło w ich wybraniu. W tym, że Chrystus ich wybrał, w charyzmacie wybrania. A potem papież przypomniał tym nowo konsekrowanym biskupom słowa św. Ireneusza, które powtórzył Drugi Sobór Watykański w dekreście *O objawieniu*. Słowa proste, które każde dziecko zrozumie. Jakie to słowa? „Apostołowie zostawili biskupów, jako swoich następców, aby Ewangelia nie zginęła, ale była zachowywana w Kościele zawsze cała i zawsze żywa”. A na końcu papież wezwał tych dwunastu biskupów i nas wszystkich, biskupów całego świata, abyśmy

byli gotowi walczyć o tę Ewangelię całą i żywą, nie oglądając się na nasze losy. Nie parząc na to, co nas czeka. Czy szczęście, czy też niebezpieczeństwo.

3. „Duch Pański nade Mną, dlatego namaścił Mnie, abym opowiadał Ewangelię ubogim... więźniom wolność, ślepym przejrzenie...”.

Ukochani bracia i siostry, tak licznie zebrani w tej świątyni. Dzisiaj to pismo Izajasza spełnia się w waszych uszach. Na oczach waszych nowy biskup Józef zostanie namaszczone Duchem Pańskim i obdarzony pełnią Chrystusowego kapłaństwa, aby miał moc głosić Ewangelię całą, bez okaleczeń. Ewangelię żywą, a nie martwą. Za chwilę będę mówił do niego, że ten Duch Święty, który przepełnił Jezusa i później umacniał apostołów, stanie się jego udziałem.

Drogi księżę biskupie Józefie! Za chwilę w imieniu Kościoła, za kilka minut zapytam cię: „Czy chcesz tę Ewangelię Chrystusa głosić wiernie i nieustannie?”. Odpowiesz na to swoim męskim głosem: „Chcę!”. Niechaj za tym „chcę” Bóg zamknie najdłuższe twoje biskupie działanie, ale dla Ewangelii – i to dla całej i żywej, tej, której tak bardzo potrzebuje dzisiejszy pełen zamętu świat.

4. Drogi księżę biskupie Józefie! Kiedyś, jako partyzant, jako żołnierz podziemia, walczyłeś przez długie lata w czasie okupacji o Polskę całą i żywą. Niechaj rozdział życia biskupiego, jaki dzisiaj rozpoczynasz przez włożenie naszych rąk, będzie również walką za Ewangelię całą, żywą, dla Polski całej i żywej. Oby nas, trzech biskupów, którzy obecnie pracują w diecezji tarnowskiej, w dzisiejszych przełomowych czasach Bóg kiedyś nie sądził za Ewangelię Chrystusa okaleczoną i martwą. Amen.

WPROWADZENIE DO LITURGII

Tarnów, bazylika katedralna, święcenia biskupie
ks. dr. Władysława Bobowskiego, 2 lutego 1975 r.

Obchodzimy dzisiaj uroczystość *Presentationis Domini*, Ofiarowania Jezusa w świątyni. Jezusa w świątyni składa w ofierze – ofiaruje – Jego Matka, Maryja. Rok temu, dokładnie 2 lutego, Ojciec św. ogłosił adhortację apostołską *O kulcie Matki Boskiej*, w której szczególne miejsce zajmuje dzisiejsza uroczystość. Ojciec św. w tej adhortacji stawia nam za wzór Dziewicę ofiarującą swego Syna, a w Nim siebie. Paweł VI woła słowami św. Bernarda: „O Święta Dziewico, ofiaruj swego Syna i przedstaw Panu błogosławiony owoc Twojego żywota. Ofiaruj Go za pojednanie nas wszystkich”.

Uroczystość dzisiejsza to uroczystość Jezusa, który się ofiaruje w rękach Symeona, aby złożyć kiedyś Bogu całopalną ofiarę na krzyżu za ludzkość całą. Uroczystość dzisiejsza to uroczystość Maryi, Matki Boga i naszej, ofiarującej Syna i siebie. Ta uroczystość w szczególny sposób harmonizuje, zgadza się z konsekracją nowego biskupa dla diecezji tarnowskiej, jaka dokona się w tej czcigodnej bazylice katedralnej. Treścią bowiem życia biskupiego jest ofiara z samego siebie przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, pierwszym biskupie i pasterzu dusz naszych.

Ojciec św. rok temu, omawiając powody tej dzisiejszej uroczystości, powołuje się na słowa Listu do Hebrajczyków z rozdziału dziesiątego. Te słowa wkłada w usta pierwszego pasterza i biskupa naszych dusz, Jezusa Chrystusa, gdy zstępuje na świat: „Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś mi ciało utworzył, całopalenia i ofiary za grzechy nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem – mówi Jezus, pierwszy biskup – oto idę, abym pełnił wolę Twoją”. Oto idę, abym pełnił wolę Twoją. To jest sens, znaczenie dzisiejszej uroczystości konsekracji biskupiej. To są słowa nie tylko Chrystusa, ale każde-

go prawdziwego, autentycznego biskupa. Jest przedziwny związek między ołtarzem katedralnym, przy którym nastąpi konsekracja nowego biskupa, a chrzcielnicą, jedną z chrzcielnic nad Dunajcem. Czterdzieści dwa lata temu przy chrzcielnicy kościoła św. Świerada w Tropiu nad Dunajcem dokonana się wielka konsekracja księdza biskupa nominata, pierwsze jego poświęcenie na pełnienie woli Bożej. Dzisiejsza konsekracja biskupia będzie tylko uzupełnieniem, rozwinięciem tej pierwszej konsekracji dokonanej czterdzieści dwa lata temu. Oto ten ołtarz bazyliki naszej katedralnej wiąże się ściśle z chrzcielnicą kościoła św. Świerada.

Na tej jakże głębokiej w swej treści uroczystości witam z całego serca ekscelencje księży biskupów: księdza biskupa Jana Jaroszewicza – ordynariusza kieleckiego, księdza biskupa Stefana Barełę – ordynariusza częstochowskiego, księdza biskupa Juliana Groblickiego i księdza biskupa Albina Małysiaka z Krakowa, księdza biskupa Tadeusza Szwagrzyka z Częstochowy, księdza biskupa Tadeusza Błaszkiwicza z Przemyśla, księdza biskupa Jana Gurdę z Kielc, ojca opata Huberta Kostrzyńskiego ze Szczyrzyca i wszystkich czcigodnych kapłanów, zwłaszcza przybyłych z innych diecezji, siostry zakonne i was, ukochani bracia i siostry, którzy zawsze, a zwłaszcza w tych dniach tak żywo manifestujecie swoje przywiązanie do kapłaństwa i do biskupstwa.

Paweł VI rok temu, 2 lutego, jeszcze raz w swojej adhortacji wskazał nam jako wzór wolę ofiarną Maryi. Módlmy się w tej Mszy św. o tę wolę ofiarną dla nas wszystkich, a zwłaszcza dla księdza biskupa nominata, bo bez tej woli ofiarnej nie ma prawdziwego kapłaństwa.

BISKUP JEST STRÓŻEM ŚWIATŁA

Tarnów, bazylika katedralna, święcenia biskupie
ks. dr. Władysława Bobowskiego, 2 lutego 1975 r.

*„Światłość przyszła na świat” – słowa, jakie
Chrystus wypowiedział do faryzeusza Nikode-
ma, gdy przyszedł do Niego nocą.*

1. Światłość przyszła na świat. Tą światłością jest Syn Boży, Jezus, syn Maryi, którego dzisiaj widzimy w objęciach uszczęśliwionego starca Symeona. Dlatego Symeon z rąk Maryi bierze w swoje objęcia Dziecię Jezus i woła: „Teraz, Panie, puszczasz swego sługę w pokoju, gdyż oczy moje widziały światło”. Oczy moje widziały światło. To światło uszczęśliwia oczy Symeona, któremu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. W ciemną noc przyszedł do Jezusa faryzeusz Nikodem, lękając się zawiści ziomków, innych faryzeuszy. Przyszedł szukać prawdy. Bo serce ludzkie jej żąda. A Jezus począł mówić do Nikodema: „Światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło. Bowiem ich uczynki były złe”. Ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło, dlatego Chrystus, światłość świata, ustanowił stróżów swojej światłości, aby ciemność jej nie ogarnęła. Tak przepowiedział to św. Jan Ewangelista w swoim prologu, a tę wiedzę zaczerpnął z serca Zbawiciela, na piersi którego spoczywał w czasie ostatniej wieczerzy, i z rozmów ze stolicą mądrości – Maryją.

Tymi stróżami światła są biskupi. „Jako Mnie posłał Ojciec, i Ja was posyłam”. Na biskupów przelał Syn Boży pełnię swego kapłaństwa, aby strzegli światła – światła Jego nauki i światła Jego łaski, choćby za to mieli zapłacić nie wiadomo jaką wielką ofiarę.

2. *Episcopus* – „biskup”. Co znaczy to greckie słowo? Znaczy tyle, co stróż. Biskup to ojciec, to pasterz, *imago Patris* – „obraz Ojca”, jak mówi św. Ignacy. Ale biskup to stróż, stróż światła. Dlatego do biskupa odnosi się szczególnie to pytanie tak dobrze znane: *Custos quid de nocte?* – „Stróżu, co powiesz o nocy?”. Czy naprawdę czynisz wszystko, aby noc, ciemność błędu i grzechu nie ogarnęła i nie zniszczyła światła Chrystusowego w tobie i w innych, światła Chrystusowej prawdy i łaski? Zawsze światłość zmagала się z ciemnością. Szczególnie jednak dzisiejsze czasy są czasami zmagania się ciemności ze światłem Chrystusowym, nocy z dniem – jakim jest Jezus. Bo od początku Kościoła, przez usta swoich wielkich teologów i ojców Kościoła, Chrystusowi nadał tę nazwę: *dies* – Chrystus to „dzień”. Szczególnie dzisiaj spełnia się przepowiednia Symeona wypowiedziana do Maryi, gdy Jej Dziecię trzymał w swoich ramionach, pełen szczęścia: „Oto ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą” (Łk 2,34). To proroctwo ciągle się spełnia, tak jak się spełnia i spełniać się będzie do końca świata ten straszliwy konflikt, zmaganie szatańskiego zła z Bogiem światła. Dlatego szczególnie obecna chwila potrzebuje biskupów, stróżów światła chroniących ludzi przed nocą, przed tą nocą, którą nasz poeta Ildefons Gałczyński nazywa nocą szatańską, przeciwstawiając ją jaśniejszej nocy betlejemskiej.

Drogi księżu biskupie nominacie! Nie tylko starzec Symeon otrzymał Ducha Świętego, aby mógł rozpoznać po latach Mesjasza Pańskiego w tym Dzieciątku niesionym na ręku Maryi do świątyni. Za chwilę przez włożenie naszych biskupich rąk Mesjasz-Chrystus jeszcze raz udzieli ci Ducha Świętego, abyś był stróżem Jego światła, abyś nie znał kompromisu, ugody i ustępstwa wobec błędu, byś zawsze głosił Bożą prawdę, abyś nie znał kompromisu, ugody i ustępstwa wobec grzechu, lecz zawsze był szafarzem Chrystusowej łaski.

Kiedyś jeden z największych biskupów świata, konwertyta Newman, nawrócony po latach szukania prawdy z anglikanizmu na katolicyzm, umierając, swoimi słabnącymi, starczymi ustami powtarzał: „Nie zgrzeszyłem przeciw światłu”. Co za szczęśliwy

biskup, który mógł tak mówić: „Nie zgrzeszyłem przeciw światłu”, i to w chwili śmierci.

Obyś i ty kiedyś, odchodząc z tej ziemi – a o tej chwili musi każdy z nas myśleć, a szczególnie biskup – mógł powtarzać: „Nie zgrzeszyłem przeciw Chrystusowi – Światłu”. Nie zaparłem się Go nigdy. Nigdy nie pomniejszyłem Go w sobie i drugich. Nigdy Go nie chciałem zastępować żadnymi błędnymi ognikami czy neonami współczesnego świata.

3. W auli Czwartego Synodu Biskupów, na której miałem szczęście być, zauważono, że do biskupa odnosi się nie tylko pytanie: *Custos quid de nocte?* – „Stróżu, co powiesz o nocy?”, lecz również drugie pytanie: *Custos quid de aurora?* – „Stróżu, co powiesz o jutrzeńce?”. O tej jutrzeńce, z której staje się światło dzienne. A jeden ze starych, sędziwych biskupów, nawiązując do tego pytania, po kilku dniach zauważył: *Colores auroris ut iidem at coloris amoris* – „Barwy jutrzeńki są te same, co barwy miłości”. A więc jutrzeńka to miłość. I to przede wszystkim miłość ku Chrystusowi, ku Bogu. Tej miłości nie wolno nam zastępować jakąś mglistą miłością. Pierwsze przykazanie to miłować Boga, a z niego dopiero wypływa miłość bliźniego. Biskup ma czuwać nad tym, aby w jego sercu każdego dnia wschodziła ta jutrzeńka, słońce miłości ku Chrystusowi. Wszak przecież Chrystus do pierwszego biskupa, do czołowego biskupa, do biskupa Rzymu, trzykrotnie zwrócił się z pytaniem: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?”. Mało: „czy miłujesz Mnie więcej niżli ci wszyscy?”. Czy Chrystus Pan mógł wyraźniej powiedzieć, w czym sercu chce widzieć tę jutrzeńkę miłości ku Chrystusowi?

Biskup winien czuwać, aby w żadnym sercu ludzkim nie zagaśła jutrzeńka miłości do Zbawcy Ukrzyżowanego, lecz przeciwnie – by rozświetlała duszę każdego człowieka. *Custos quid de aurora?* Stróżu w mitrze, co powiesz o miłości ku Bogu?

Patrzmy ze wzruszeniem na Boga, który stał się dziećciem dla nas. Na Boga, który ku nam rączki wyciąga. Ale wyciąga je przede wszystkim ku Ojcu Niebieskiemu, ofiarując się za nas. Jezus, ofiarowany przez Matkę w świątyni za ludzi, na oczach Jó-

zefa i Symeona, aby kiedyś ofiarować się na drzewie krzyża wśród strasznej bolesti za zbawienie wszystkich narodów, ma prawo, by Go kochali wszyscy. Stróżem tego prawa jest biskup! Brak miłości ku Bogu ukrzyżowanemu za nas, brak miłości ku Chrystusowi, który wyniszczył samego siebie dla zbawienia, to jest jedna z największych zbrodni XX stulecia, która bez kary nie pozostanie. Ludzie walczą zaciekle o swoje prawa. Gdy ludzie walczą tak zaciekle o swoje prawa, my, biskupi, mamy święty obowiązek walczyć o prawa Chrystusa, o prawo Chrystusa do ludzkich serc, do ludzkiej miłości. *Custos quid de aurora?* – „Strózu, co powiesz o jutrzence?”. O jutrzence ku Chrystusowi, która ma wschodzić codziennie, w twoim sercu, ledwo się obudzisz, a także w sercach drugih, których Bóg twojej opiece powierzył.

Drogi księżu biskupie Władysławie! Osiemnaście lat w brewiarzu powtarzasz te słowa: *Senex puerum portata, puer autem senior ariebat* – „Starzec Symeon piastował Dziecię Jezus na rękach, a Dziecię rządziło starcem”. Przedziwny widok. Starzec siwiejący, natchniony Duchem Świętym pod rządami Dziecięcia. „Symeon Dziecię piastował, Dziecię Jezus rządziło Symeonem”. Otrzymasz za chwilę z naszych rąk sakrę biskupią, a w niej moc Ducha Świętego. Aby Chrystus, którego od osiemnastu lat codziennie piastujesz we Mszy św., zawładnął tobą całkowicie. Aby rządziła tobą tylko Jego miłość, aby jutrzenska miłości Chrystusowej wyznaczała, determinowała każdy dzień twojego życia.

Wiem, że bardzo ukochałeś Laverno, to miejsce w Toskanii, gdzie Chrystus wycisnął swoje rany na rękach, nogach i boku św. Franciszka z Asyżu. Jeździłeś tam wielokrotnie na święta, pomagać pracującym tam ojcom. Ale uprzytomnij sobie, że to właśnie tam, wśród tych skalistych gór Toskanii, Franciszek z Asyżu, porwany ukochaniem Chrystusa, mając na nogach, rękach i boku wyciśnięte najświętsze rany – stygmaty, wołał z bólem: „Jezus Ukrzyżowany – nie jest kochany! Miłość nieskończona nie jest miłowana przez ludzi”.

Oby zawsze towarzyszyła ci ta święta alergja, to święte uczulenie na miłość Chrystusa. Obyś jak najwięcej zrobił, aby w naszej diecezji Chrystusowi miłością płacono za miłość! Obyś jak najwięcej uczynił, aby cały plon naszej diecezji był zawsze całym Wiel-

kim Piątkiem wynagradzania Chrystusowi za brak miłości, za piątek, jaki spotyka Go ze strony ludzi.

Przyjmujesz sakrę biskupią, gdy Kościół obchodzi trzechsetną rocznicę objawienia się Serca Jezusowego św. Marii Małgorzacie Alacoque, a przez nią nam. Trzysta lat minie wkrótce od tego dnia, w którym Chrystus ukazał jej swe serce otoczone płomieniem, ale również i cierniami, i skarżył się: „Córko, oto serce, które tak bardzo miłowało ludzi i niczego nie szczędziło – owszem, wyniszczyło się, aby im miłość okazać. Temu sercu ludzie odpłacają niewdzięcznością, świętokradztwami, zapomnieniem, wzgardą”. Bądź konsekwentnym stróżem miłości Chrystusa! Miłości ku Chrystusowi w każdym sercu.

4. *Custos quid de nocte?* – „Stróžu, co powiesz o nocy?”; o świetle Chrystusowym wśród nocy grzechu i błędu tego świata? *Custos quid de aurora?* – „Stróžu, co powiesz o jutrzence?”; co powiesz o miłości Chrystusowej? A w Liście do Galatów, we wspaniałym piątym rozdziale św. Paweł pisze: „Światło, jakie niesie wiara, działa przez miłość”. Nie ma miłości w zastoju, nie ma miłości śpiącej. Miłość ku Chrystusowi działa, rozlewa się, tak jak rozlewa się wszelkie prawdziwe dobro. Miłości prawdziwej ku Chrystusowi nie zamkniesz w naczyniu, nawet w najbardziej hermetycznie zamkniętym – rozsadzi je i będzie się rozlewać wokoło.

Dlatego do biskupa odnosi się trzecie pytanie: *Custos quid de actione?* – „Stróžu, jak z twoją pracą?”. Co powiesz o swojej ofiarnej pracy dla Chrystusa, dla szerzenia światła i miłości?

Jak wiele o tej pracy mógł mówić biskup Paweł z Tarsu. Do Koryntian pisał, że tej jego pracy towarzyszyły niebezpieczeństwa, więzienia, chłosty, kamienowanie, tonięcie w morzu, umęczenie, czuwanie, głód i pragnienie, zimno i nagość – nie mówiąc o codziennej biskupiej udręce płynącej z troski o wszystkie Kościoły. „Któż odczuwa słabość, bym i ja nie czuł się słabym! Któż doznaje zgorszenia, abym i ja nie płonął!” – wołał ten wielki biskup, biskup ponad wszystkich biskupów.

Za chwilę będę się pytał biskupa elekta: *Vis Corpus Christi ecclesiae eius edificare?* – „Chcesz miłować Ciało Chrystusa, którym

jest Kościół?”. Każde miłowanie jest trudne, męczące. Ale w szczególności miłowanie Chrystusa – Jego Mistycznego Ciała, Jego Kościoła – nie może się obejść bez ofiarnej pracy, a z czasem i wyniszczenia, bez codziennej udręki. Autentyczny, prawdziwy biskup nie zna spoczynku. Jeden z moich poprzedników, który wnet się spalił, zwykł był mawiać: „Lepiej krótko płonąć, świecić, niż długo, bez końca kopcić”. Nie ma umiłowania Mistycznego Ciała Chrystusa bez rąk biskupich zapracowanych.

Drogi księżu biskupie nominacie! Za chwilę otrzymasz sakrę biskupią. Słowo „biskupstwo” oznacza pracę, trud, a nie honor. Kto inaczej sądzi, ten się grubo myli i może się mylić krzywdząco. Dlatego też twoja konsekracja biskupia, która się dokona za chwilę przez włożenie rąk biskupów tutaj zebranych, to będzie konsekracja na ofiarną pracę, na niebezpieczeństwa, na umęczenie, na czuwanie, a zwłaszcza na codzienną mękę płynącą z zatroskania o wszystkie Kościoły. Ale przypomnij sobie i niech ci zawsze tkwią w pamięci te słowa, które w starym brewiarzu 2 lutego czytaliśmy: *factus est in puero puer* – ten starzec Symeon, gdy wziął w swoje objęcia Dziecię – „stał się dziecieniem”. *Factus est in puero puer*. Ten mały Jezus, gdy Go wziął w objęcia, ten, na którego czekał, odmłodził Symeona. I dlatego ten Symeon śpiewał, cieszył się, radował: *factus est in puero puer*, stał się dzieckiem szczęśliwym, radosnym. Jeżeli Chrystusowi oddasz się całkowicie, bez reszty, dasz Mu pracę, nie byle jaką, ale pracę ofiarną – będziesz ciągle młody, bo Chrystus, gdy kto z miłości poświęca Mu wszystko, a zwłaszcza trud, przychodzi z tą przedziwną swoją nieustanną kuracją odnawiającą, co trwa aż po kres wędrówki ziemskiej.

Biskup to stróż światła, ale światła Bożego, światła Chrystusowego. Czuwanie nad tym światłem nie jest łatwe. Dlatego też teraz włożymy na twoją głowę ręce, abyś otrzymał Ducha Świętego na szerezenie Chrystusowego światła. Chrystus tego Ducha Świętego dał apostołom. Chce Go dać teraz tobie – przez nasze ręce, byś wśród nocy tej ziemi zawsze strzegł i siał Chrystusową światłość. Amen.

ŚWIĘCENIA PREZBITERATU

STAĆ ZAWSZE PO STRONIE DOBREGO PASTERZA

Tarnów, katedra, święcenia prezbiteratu, 27 maja 1965 r.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

1. Liturgia słowa dzisiejszej Mszy św. przedstawia nam dramatyczną walkę dwóch potęg: szatana i Dobrego Pasterza Jezusa Chrystusa. W lekcji mszalnej św. Piotr pisze, że „szatan jako lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożarł”, a w Ewangelii Chrystus przedstawia się nam jako Dobry Pasterz, który zostawia dziewięćdziesiąt dziewięć owiec i szuka tej jednej, co była zgubiona. I tak dzisiejsza liturgia słowa przedstawia nam tę walkę szatana i Chrystusa Dobrego Pasterza. Gdzież ta walka się odbywa? Odbywa się ona w każdej duszy ludzkiej, w każdym ludzkim życiu.

2. Moi drodzy neoprezbiterzy! Wy dzisiaj przez święcenia kapłańskie w szczególnie sposób zostaliście wciągnięci przez Boga, przez Ducha Świętego, przez Kościół katolicki, przez waszego biskupa w tę walkę. Niedawno administrator apostolski Neapolu opowiadał następujące wydarzenie: Napotkał dziewczynę opętaną przez szatana. I dzisiaj to się trafia. Odmawiał nad nią egzorcyzmy. Wołała wówczas: „Zaprzestań tych modlitw, bo one mnie męczą”. Gdy ją kropił zwykłą wodą, śmiała się. Gdy to samo czynił święconą wodą, wpadała w złość i gniew. Jej krzyku nie mogło wytrzymać otoczenie. Na ten krzyk było tylko jedno lekarstwo – palce kapłana przytknięte do jej krtani. Gdy do jej krtani przytknęła palce siostra zakonna, nic nie pomagało, krzyczała dalej, ale gdy położył palce kapłan – milczała. I wówczas biskup zapytał się: „Dlaczego lękasz się bardzo palców kapłańskich?”. Odpowiedziała: „Bo one są konsekrowane, poświęcone”. I tutaj ta dziewczyna, która nigdy

nie była przy święceniach kapłańskich, wykonała ten ruch, którym biskup w czasie święceń namaszcza palce i dłonie nowo wyświęconych.

Tak, moi drodzy! Włożyłem na was swoje ręce biskupie i przez to Duch Święty przelał na każdego z was łaskę Chrystusowego kapłaństwa. Namaściłem wasze dłonie i wasze palce, aby one miały moc i siłę opierać się szatanowi w waszych duszach i w duszach tych, którzy czekają na waszą pracę.

3. Drodzy neoprezbiterzy! Znacie dobrze Ewangelię św. Przypomnijcie sobie dobrze te słowa, które Chrystus wypowiedział do Piotra: „Piotrze, szatan pragnął was przesiać jak pszenicę, ale Ja prosiłem Ojca, by nie ustała wiara twoja, ty zaś nawróciwszy się, umacniaj swoich braci”. Czy szatan ma inne zamiary w stosunku do was? I was chce przesiać jak pszenicę. I dzisiaj, gdy patrzy na was, chce pokrzyżować plany Boga, Kościoła i biskupa. Ale pamiętajcie, że Chrystus modlił się za was, abyście mieli moc i siłę przeciwstawić się szatanowi, tak jak pisze św. Piotr w dzisiejszej lekcji *fortes in fide* – „umocnieni we wierze”. Konsekrował was dzisiaj Duch Święty, abyście się przeciwstawiali szatanowi w sobie i w drugich, będąc dobrymi pasterzami. Chrystus to Dobry Pasterz, a dlaczego dobry, to poucza nas dzisiejsza Msza św. Miał szerokie serce. Tym szerokim sercem obejmował każdego człowieka. Mówił o sobie, że gotów jest dziewięćdziesiąt dziewięć owiec zostawić i szukać jednej zagubionej. Dobry Pasterz ma szerokie serce.

I wy też będziecie mogli opierać się skutecznie szatanowi, jeśli będziecie dobrymi pasterzami. Być dobrym pasterzem to znaczy mieć szerokie serce, które Bogu niczego nie odmawia.

Kiedyś ktoś mówił: „Nasz proboszcz żyje tylko kościołem. Można go nieraz spotkać i o dwunastej w nocy przed Panem Jezusem”. Dobry pasterz ma szerokie serce, które żyje tylko Bogiem i Bogu niczego nie odmawia. Dobry pasterz to ten, który ma szerokie serce, obejmujące wszystkich ludzi. Stąd też wszystkim ludziom przychodzi z pomocą na wzór Chrystusa szukającego zaginionej owieczki.

Przed laty brałem udział w procesie informacyjnym pewnego świątobliwego kapłana. Dzisiaj akta tego procesu są w Rzymie, można o nich mówić. Zeznawała pewna profesorka gimnazjum. Mówiła, że widziała tego kapłana – kandydata na ołtarze – jak godzinami, przez kilka miesięcy, wystawał pod pewną kamienicą. Czego on tam szukał, na co czekał? W tej kamienicy kończył życie człowiek młody, który był daleki od Boga. Rodzina nie chciała dopuścić kapłana do tego biednego człowieka, ale w końcu, pod tą kamienicą, „wystał” jego duszę. Przyszła chwila, że sami go poprosili do łóża chorego. Szerokie serce, bez którego nie można być dobrym pasterzem. Dlatego św. Paweł pisał do Koryntian: „Koryntianie, moje serce rozszerzyło się dla was”.

4. Moi drodzy neoprezbiterzy! Wychodźcie dzisiaj na walkę z szatanem w sobie i w drugich, ale w tej walce będziecie zwyciężać tylko przez to szerokie serce dobrego pasterza, które oddaje się całkowicie Bogu i ludziom. Jeżeli będziecie to serce zacieśniać, jeśli w tym sercu będą kąty, rezerwy dla swojego „ja”, dla świata, nie potrafiacie walczyć skutecznie z szatanem, który robi takie spustoszenie w duszach ludzkich.

Ukochani! Niechaj ta liturgia słowa dzisiejszej Mszy św., w czasie której otrzymaliście ten wspaniały dar kapłaństwa, pobudzi każdego z was, by stać zawsze po stronie Dobrego Pasterza Jezusa Chrystusa – nigdy po stronie szatana. Czy kapłan może stanąć po tej drugiej stronie? Niestety! Może stać się wilkiem, który wtargnął do owczarni, by rozpraszać Boże owce przez pychę, chciwość, samolubstwo, zmysłowość. Będziecie nieraz przeżywać trzecią niedzielę po Zielonych Świątach, niedzielę waszego charyzmatu kapłaństwa. Ilekroć ta niedziela przyjdzie, przypominajcie sobie słowa biskupa z dnia dzisiejszego, czyńcie rachunek sumienia. Niech każdy z was się pyta, po czyjej stronie ja stoję, czy nie stoję trochę po stronie tego, który „jako lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożarł”.

5. A teraz do was się zwracam, drodzy rodzice, krewni i przyjaciele nowych neoprezbiterów. Radujcie się dzisiaj, radujcie się bardzo z daru kapłaństwa, który spłynął dzisiaj na nowo wyświęco-

nych. Szczególną radość widzę w oczach waszych, drodzy rodzice. Dzisiaj odbieracie za trud wychowania naprawdę nagrodę. Warto było zaprzeć się, warto było wyrzec się niejednego, żeby dzisiaj zobaczyć syna, jak z biskupem w tej uroczystej, pierwszej, soborowej koncelebrze będzie sprowadzał Boga na ołtarze.

Ale, drodzy rodzice, krewni i przyjaciele. Na was ciąży wielki obowiązek. Wy macie tym nowo wyświęconym kapłanom pomagać, aby byli dobrymi pasterzami. Aby rzeczywiście „mocni w wierze” opierali się temu, „który krąży” na zgubę dusz. Dlatego was proszę, nie przeszkadzajcie im nigdy w dobrym pasterzowaniu, lecz dopomagajcie im dobrze pasterzować, pomagajcie im szczególnie waszą modlitwą.

Przez Ciało i Krew Chrystusa prosimy wspólnie dla nich, aby mężne w wierze opieranie się szatanowi było treścią ich życia przez dobre pasterzowanie na wzór Chrystusa. Amen.

DUCH ŚWIĘTY ODMŁADZA KOŚCIÓŁ PRZEZ KAPŁANÓW

Tarnów, katedra, święcenia prezbiteratu, 29 maja 1966 r.

„Duch Święty jest duszą Kościoła” – z encykliki „O Mistycznym Ciele Chrystusa”.

„Duch Święty mocą Ewangelii utrzymuje Kościół w ciągłej młodości” – z „Konstytucji o Kościele” Drugiego Soboru Watykańskiego.

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Ukochani diakoni! Za chwilę, po litanii do wszystkich świętych, przez włożenie moich niegodnych rąk staniecie się kapłanami Chrystusowymi na wieki. Staniecie się kapłanami! Rozważcie to!

1. W pierwszą uroczystość Zesłania Ducha Świętego, w pierwsze Zielone Święta drugiego tysiąclecia Kościoła katolickiego w Polsce, staniecie się kapłanami. Dobrze się złożyło, że święcenia kapłańskie otrzymacie w ten dzień, bo – jak napisał Pius XII – Duch Święty jest „Duszą Kościoła powszechnego”, a tym samym duszą Kościoła w Polsce. Żeby to lepiej zrozumieć, przenieśmy się nad wody Jordanu. Stał w tych wodach Jezus Chrystus, Syn Boży, Bóg-Człowiek, by przyjąć chrzest Janowy, aby rozpocząć swoją publiczną działalność. Nad głową Chrystusa widzimy Ducha Świętego pod postacią gołębic. Teraz przenieśmy się do Wieczernika, w samą uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Z wieczernika wychodzą Piotr z apostołami, aby rozpocząć publiczną działalność. A kiedy wychodzą? Wychodzą wtedy, gdy na nich zstąpi Duch Święty pod postacią ognistych języków. Nic dziwnego, bo jak uczyli od dawna ojcowie Kościoła, jak pisał Pius XII, jak powtórzył za nim Drugi Sobór Watykański

– Duch Święty jest duszą Kościoła katolickiego. Wszyscy wiemy dobrze, jaką rolę spełnia dusza w ciele. Dusza ciało ożywia. Dzięki duszy ciało działa. Bez duszy staje się martwe.

2. Obchodzimy obecnie milenium Kościoła katolickiego w Polsce. Dwa tygodnie temu, w czasie polskich obchodów milenijnych w Rzymie, Paweł VI w bazylice św. Piotra wołał: *Polonia é viva!* – „Polska jest żywa!”. Żyje Kościół katolicki w Polsce już tysiąc lat. Po ludzku sądząc, powinien zniknąć z powierzchni ziemi przy tych próbach w ciągu dziesięciu wieków, a jednak żyje i wchodzi w drugie tysiąclecie żywy i mocny. Dlaczego? Dlatego że jego duszą jest Duch Święty, który od dziesięciu wieków tak przedziwnie działa w duszach polskich biskupów, polskich kapłanów, polskich wiernych, zwłaszcza ojców i matek.

Rozpoczynamy, najmilsi, drugie tysiąclecie Kościoła katolickiego w Polsce. Jak w pierwszym tysiącleciu, tak i w drugim duszą Kościoła katolickiego w Polsce będzie Duch Święty. On będzie mocą Kościoła, ożywiając go i dając mu siły do działania.

Drodzy diakoni! Za chwilę staniecie się kapłanami drugiego tysiąclecia Kościoła katolickiego w Polsce i przez to weźmiecie na siebie wielką odpowiedzialność, aby na początku tego naszego chrześcijańskiego milenium nie przeszkadzać Duchowi Świętemu, lecz pomagać Mu. Jak żałosny widok przedstawia kapłan, który zamiast pomagać Duchowi Świętemu być w Nim i przez Niego duszą Kościoła, przeszkadza Mu i psuje Jego dzieło. Kiedyś pisał św. Paweł: „Nie zasmucajcie Ducha Świętego”. I ja też, zanim włożę na wasze głowy ręce, zwracam się do was z apelem: nigdy nie zasmucajcie Ducha Świętego w swym życiu kapłańskim, które dzisiaj rozpoczynacie. Bądźcie Mu wierni, módlcie się do Niego gorąco, niech wasze życie kapłańskie upływa wśród tego ustawicznego wołania: *Veni Sancte Spiritus*. Bądźcie radością Ducha Świętego na początku drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce, którego On jest duszą.

3. Rozważmy jeszcze jedno. Jesteście pierwszymi kapłanami święconymi w tej katedrze po zakończeniu Drugiego Soboru Watykańskiego. Sobór postanowił odmłodzić Kościół nie przez jakieś nowo-

ści, które nie wytrzymują próby i potrafią zachwyć tylko płytkie umysły, lecz przez powrót do Ewangelii, przez powrót do Ducha Świętego. Dlatego w *Konstytucji o Kościele* czytamy słowa: „Mocą Ewangelii Duch Święty utrzymuje Kościół w ciągłej młodości”.

Ukochani! Starzeją się ludzie i idą do grobu. Starzeją się rozmaite systemy społeczne, gospodarcze czy polityczne i idą wcześniej czy później do grobu. Starzeją się narody i idą do grobu. Nie starzeje się jednak Kościół. Ma on dwa tysiące lat i jest ciągle młody. I znowu poprzez Drugi Sobór Watykański na oczach świata błysnął niezwykłą młodością. Tajemnicą młodości Kościoła jest Duch Święty. On utrzymuje Kościół w ciągłej młodości. Przez co? Przez urząd kapłański, przez apostołską świętość kapłańską.

Kim jest kapłan? Kapłan jest dziełem Ducha Świętego. Tak! Kapłan tworzy Duch Święty. Za chwilę On tutaj będzie działał przez ręce biskupa, który będzie tylko narzędziem nieudolnym. Przecież mocą Ducha Świętego kapłan przemienia chleb w Ciało Chrystusa, a wino w Jego Krew najświętszą. Napisał św. Paweł, że Chrystus ofiarował swoje Ciało i Krew przez Ducha Świętego. Nie inaczej jest we Mszy św. Kapłan składa Najświętszą Ofiarę mocą Ducha Świętego, którego wziął od Chrystusa. Gdy kapłan rozgrzesza z win, to czyni to również mocą Ducha Świętego. Przecież Pan Jezus wyraźnie powiedział do apostołów, udzielając im mocy rozgrzeszania: „Weźmijcie Ducha Świętego, którym grzechy odpuscicie, będą odpuszczone”. Mocą Ducha Świętego kapłan głosi słowo Boże skuteczne, mocne i silne jak miecz. Św. Paweł napisał przecież, że jednego słowa „Jezus” nie możemy wypowiedzieć, jeżeli Duch Święty nie udzieli łaski, a cóż dopiero mówić o całym kazaniu. Jak widzimy, Duch Święty odmładza ciągle Kościół przez urząd kapłański. Święcenia kapłańskie to jakby zastrzyk młodej, zdrowej krwi, którą doprowadza Duch Święty do organizmu Kościoła w Mistycznym Ciele Chrystusa. Ale na tym Duch Święty nie poprzestaje. On odmładza Kościół przez apostołską świętość kapłanów. On im daje także żar gorliwości Chrystusowego kapłaństwa.

4. Przywołajmy przed oczy taki widok: Wiejski kościółek. Przy ołtarzu staje kapłan liczący osiemdziesiąt lat i mówi: „Przystąpię do ołtarza Boga, który uwesela młodość moją”. Czy może być mło-

*Dalsza część książki dostępna w wersji
pełnej.*

